Rok I. Tarnów, dnia 29 czerwca 1898. Nr. 6.

ZDROJOWISKA.

Illustrowane czasopismo balneologiczno-literackie

wychodzi co 8 dni w czasie od 20. maja do 30. września.

PRZEDPŁATA:

W Austryo Węgrzech . złr. 3·—
W Niemczech . . marek 7·—
We Francyi i Szwajcaryi frk. 10·—
W Rosyi i Król. Polskiem rs. 3·50

Numer pojedynczy:

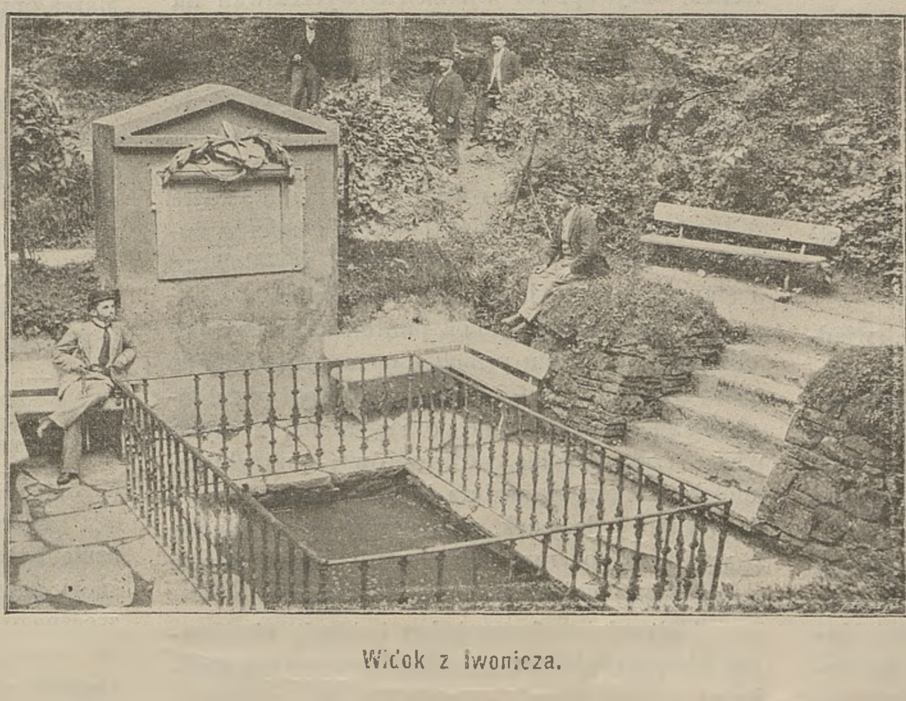
20 ct., 40 fen., 60 ctm., 20 kop.

Naczelni redaktorowie:
Dr. med. Władysław Mikucki.
Wiktor Doleżan.

Wydawca:
Józef Pisz, w Tarnowie.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA:
w Tarnowie,
przy ulicy Katedralnej l. 3.

Treść numeru:
1. W. D. Okresowe powracanie lata zimnego i ciepłego. 2. A. K. Pantofelek. 3. Dr. Zenon Pelczar: Kilka słów o leczeniu chorób serca w Truskawcu. 4. Fr. H. Nowicki: Echa górskie, sonet tatrzański. 5. Wykaz Polaków, bawiących w kąpielach zagranicznych. 6 Dział informacyjny. 7. Wyciąg z listy gości. 8. Drobne wiadomości. 9. Rozkład jazdy kol. 10. Ogłoszenia.



Widok z Iwonicza.

Okresowe powracanie lata zimnego i ciepłego.

Dr. J. Maurer z Zurychu ogłosił niedawno wyczerpujące i nader ciekawe studyum, z którego wyjmujemy następujące szczegóły: Najwyższe i najniższe ciepłoty, jakie dały się uczuć w zachodniej Europie, w słynnie upalnych latach z r. 1751, 1775, 1781, 1826, 1834, 1846, 1857, 1859, i wreszcie 1868, jakoteż w osławionych z zimna latach 1735—40, 1765—70, 1784—87, 1812—16, 1836—45 i 1886—91 świadczą najwymowniej, że na całej ziemi, o ile pozwalają to stwierdzić spostrzeżenia, odbywa się okresowa wymiana między latem ciepłem a zimnem, co więcej, że te zmiany ciepłoty są wszystkim krajom ziemi wspólne; wszystkie mają prawie równocześnie okresy zimna i ciepła. Lata 1860—65 i 1865—70 są właściwemi, głównemi ogniskami ostatnich, wielkich okresów ciepła, gdy znowu czas od 1886 — 91 należy uważać za osobne ognisko zimna, szczególnie dla południowej części zachodniej Europy środkowej. Kwestyę, w jakim stosunku pozostają poszczególne pory roku do zmian temperatury w długich okresach, wykrytych już przez prof. Brücknera, zbadał obecnie dr. Maurer szczegółowo. W badaniach swych oparł on się głównie na rękopiśmiennych zapiskach z ubiegłych stuleci, a nadto na pracach prof. Hellmana o ciepłem lecie, a łagodnej zimie w Berlinie od r. 1720. Ścisłe badanie, przeprowadzone na podstawie długoletnich, aż r. 1720 sięgających ciepłot berlińskich, wykazuje niewątpliwie, że w ciągu tyloletnich zmian temperatury wielkie okresy ciepła cieszą się obok gorącego, nawet upalnego lata, zazwyczaj także najłagodniejszą zimą. Natomiast w okresach zimna występują przy zimnem i nader zimnem lecie przeważnie bardzo ostre zimy. Rozdział ten ostrych zim jest zarówno na okresy zimna i ciepła wogóle prawie równomiernie rozłożony.

Ponieważ nie ulega wątpliwości, iż te zmiany ciepłoty i na przyszłość w podobny sposób będą się powtarzały, można sobie pozwolić na przepowiednię, że najbliższy okres ciepła, przypadający przypuszczalnie na schyłek bieżącego stulecia, odznaczy się w zachodniej części Europy środkowej, obok bardzo łagodnych zim, całym szeregiem gorących i upalnych lat.

W. D.

Kilka słów o leczeniu chorób serca w Truskawcu.

Podał Dr. Zenon Pelczar lekarz zakładowy.

Do niedawnych jeszcze czasów stanowiły wady serca wprost przeciwwskazanie do używania leczenia kąpielowego. Cały też zastęp sercowo chorych, coraz bardziej rosnący w naszych czasach, skazany na środki apteczne, wegetować mógł tylko w spokoju, z dala od zajęć i ruchu. Spokój też, jako najgłówniejszy lek był zalecanym i surowo przestrzeganym.

W ostatnich dwudziestu latach zmieniły się w tym względzie stosunki i zapatrywania. Największą zaś zasługę położyli bracia Theodor i August Schot, którzy walcząc z uprzedzeniami, pierwsi przełamali obawę przed kąpielami u sercowo chorych i naukową temu kierunkowi nadali podstawę.

Dzisiaj kąpiele należą do najdzielniejszych leków, a już i laicy wiedzą, jak ważną odgrywają rolę przez wzmacnianie serca w leczeniu chorób ostrych, jak zapalenie płuc, dur brzuszny i t. d. Schotowie, którzy ordynowali w Nanheim, gdzie wody zawierają dużo bezwodnika węglowego (CO_2) przypisują ten dodatni wpływ na serce kąpielom solankowym z kwasem węglowym — stawiając zatem na równi znaczenie kwasu węglowego i solanki.

Należycie oceniając niespożyte ich zasługi i nabytą na tem polu sławę, nie mam zamiaru ich w tem uszczuplać — wychodzę bowiem zawsze z zasady „suum cuique" — pragnę jednak zwrócić uwagę na pomyślne rezultaty lecznicze w wadach serca u nas otrzymane.

Doświadczenie pięcioletnie, którem rozporządzam i szereg 208 sercowo chorych, którzy w tym czasie przesunęli się przed mojemi oczami w zdrojowisku, uprawniają mnie do pewnych wniosków w tym kierunku.

Kąpiele solankowe truskawieckie (24°/₀) nie posiadają w swym składzie tyle bezwodnika węglowego, by mu większe przypisywać znaczenie (0·1853 na 1000 czyli 94·80 ctm□ na litr), i dlatego biorę pod uwagę tylko działanie solanki z uwzględnieniem wpływu ciepłoty, ilości soli, czasu trwania kąpieli i innych t. p. czynników.

Rezultaty otrzymane są tak świetne, że zadziwić muszą każdego — polepszenie występuje w każdym bezwzględnie przypadku, nietylko podmiotowo odczuwane, ale dające się stwierdzić przedmiotową obserwacyą. Prócz kilku przypadków, które wprost nie kwalifikowały się do leczenia kąpielowego, we wszystkich innych leczenie solankowemi kąpielami zyskiwało sobie wdzięczność pacyentów, a uznanie ze strony lekarza.

Okoliczność zatem, że właśnie bez kwasu węglowego dadzą się osiągnąć te same rezultaty pomyślne co przy obecności jego, naprowadza mnie na myśl, że nie bezwodnik jest właściwie tym czynnikiem, któremu lekarze przypisują wzmacnianie serca, lecz solanka, obok innych wspomnianych już czynników.

Owszem, wiadomem jest powszechnie, że wiele zdrojów zawiera w obfitości bezwodnik węglowy — mimo tego nie rozpowszechniło się tam leczenie chorób sercowych i że same kąpiele kwasu węglowego chorzy sercowo źle znoszą.

Jakież jest działanie na serce kąpieli słonych? — By to wytłomaczyć, przerzucić się muszę nieco do patologii serca.

Każde cierpienie serca, czy takowe odnosi się do zastawek mięśnia samego — czy też naczyń, wywołuje w krótszym lub dłuższym czasie osłabienie mięśnia sercowego. Różne mogą być objawy choroby serca, zależne ma się rozumieć od natężenia sprawy, usadowienia jej, czasu trwania i indywidualności chorego, końcowym jednak zawsze efektem jest osłabienie mięśnia, który długi czas walcząc z przeszkodami i pokonując je, ostatecznie ulega i wywołuje ogólne zaburzenia w całym organizmie. Stan taki nazywamy niedomogą mięśnia sercowego.

Otóż kąpiele solankowe przy pewnej ciepłocie (26°—27°) działają wzmacniająco na osłabiony mięsień sercowy, pomagając mu wrócić do równowagi.

Pierwszym tego objawem jest zwolnienie tętna, — ilość jego spada o 10 - 20 uderzeń na minutę. Naczynia na obwodzie zwężają się — parcie zaś krwi wzrasta od 30—60 mm.

Ze zwolnieniem tętna, a podniesieniem się parcia, wzrasta we krwi ilość ciałek czerwonych krwi już po 2 minutach i to nierzadko o 30°/₀ (Winternitz, Grawitz, Knöpfelmacher) — równocześnie zaś powiększa się ilość haemoglobiny i ciężaru gatunkowego krwi.

Przez wzmożenie parcia krwi wzmacnia się czynność mięśnia sercowego, skurcze stają się powolniejsze lecz silniejsze, mięsień sercowy przerasta i robi się zdolnym do przezwyciężania parcia w tętnicy głównej, temsamem do całkowitego opróżnienia komórki lewej. Z całkowitem opróżnieniem się serca w czasie skurczu, uwalnia się takowe w czasie rozkurczu od ustawicznego a nadmiernego parcia w niem samem, przez co serce było pobudzanem do częstszych skurczów. Skutkiem tego też krążenie wraca do normy — objawy zaś skutków niedomogi ustępują. Roz-

Pantofelek.

Helena miała dopiero lat 21, a już od dwóch lat była wdową.

Każdy przyzna, że młoda kobieta w tym wieku, zwłaszcza jeżeli jest wdową, posiada ogromną siłę przyciągającą; nic więc dziwnego, że i Helena, która w tym roku do Szczawnicy się wybrała, już od paru dni rój wielbicieli liczyła i królową sezonu ogłoszoną została.

Że serce jej było dotychczas wolne, świadczyło o tem najlepiej grzeczne a chłodne, wobec wszystkich mężczyzn jednakie zachowanie się jej.

A jednak gdy zdala od towarzystwa we własnym pokoju siestę popołudniową lub miłą odbywała szarówkę, wówczas bez wstrętu przyjmowała wizytę Rudolfa Malickiego, wyższego urzędnika ministeryum spraw zagranicznych.

Niedługo jednak zaniepokojony został Malicki współzawodnictwem nadporucznika od ułanów, człowieka niepospolitej postawy, który nieodstępnym prawie stał się towarzyszem Heleny. Naturalnem następstwem rzeczy, wywiązała się pomiędzy obома tymi młodymi ludźmi śmiertelna nieprzyjaźń, chociaż do otwartego starcia nie przyszło. W zebraniach ogólnych jeden drugiego starannie unikał, w salonie Heleny tylko stale się szukali, bo każdy z nich bał się sam na sam Heleny z drugim.

Codziennie rano, gdy Helena wracała z łazienek, obaj ogniści wielbiciele wyczekiwali na drodze, aby ją odprowadzić do domu.

Jeśli który z nich wcześniej wyszedł na deptak, by Helenę idącą do kąpieli pozdrowić, to drugi z równością stał już u drzwi łazienek, aby ją pierwszy po wyjściu z kąpieli powitać.

W nadziei, że niewidziany przez ułana zdoła z Heleną kilka słów w cztery oczy zamienić, dotarł raz Rudolf aż do przedsionka kąpielowego i stanął na czatach u drzwi jej numeru.

Nagle zobaczył obok pantofelki Heleny, pochwycił więc jeden z nich i w zapamiętaniu do ust przycisnął. W tej chwili spostrzegł przed łazienkami przechadzającego się ułana, z myślą więc: „czekajże sobie bratku zdrów"; — ukrył pantofelek w kieszeni surduta i gdy się ułan odwrócił, wypadł z łazienek, a zadowolony w duchu z wypłatanego mu figla, usiadł na zakręcie alei, postanawiając czekać co się stanie.

Upłynął kwadrans jeden i drugi, ułan coraz niespokojniejszym krokiem przemierza ścieżkę przed łazienkami — mija godzina, wychodzi służąca kąpielowa i spiesząc do pomieszkania Heleny, wraca z malutkim pakunkiem, (prawdopodobnie inną parą bucików) — a ułan z niecierpliwości wąs już szarpać zaczyna. Spojrzawszy wreszcie po raz dziesiąty na zegarek i zakląwszy pod nosem, odszedł olbrzym, spiesząc zgłodniały na table d'hôte, który przed kwadransem już się rozpoczął.

Zaledwie zniecierpliwiony oczekiwaniem syn Marsa opuścił stanowisko, wyszła Helena z łazienek, a równocześnie podskoczył ku niej Rudolf i przejęty wyrzutami sumienia nad sprawioną jej przykrością, złożył jej ukłon. Helena, nie spodziewająca się już nikogo spotkać o tej porze, zarumieniła się jak wiśnia i tak się zmięszała, że nie zauważyła nawet dziwnego zachowania się Rudolfa.

Ten, jakoby przeczuwając, że teraz nadarza mu się jedyna sposobność do pomówienia z Heleną, zapytał:

— Czy łaskawa pani bardzo głodna?

— Głodna? nie! — odpowiedziała Helena — ale dlaczego pytasz pan o to?

— Dlatego, że ja wcale głodu nie czuję.

Helena, która w innych warunkach serdecznie byłaby się uśmiała z tak naiwnej konwersacyi, zdawała się zupełnie nie uważać tego niezręcznego zachowania się Rudolfa, a gdy tenże nić rozmowy na nowo wiążąc o poświęcenie mu chwilki przed table d'hôte prosił, chętnie zgodziła się na odbycie małej po parku przechadzki. Rudolf, który od kilku tygodni układał sobie już w myśli treść przemówienia do Heleny w stanowczej chwili, teraz, gdy ta chwila nadeszła, zdołał zaledwie wyjąkać:

— O Heleno, wierz mi!

miary serca nadmierną pracą rozszerzonego zmniejszają się, — zastój żylny zwłaszcza w krążeniu małem t. j. płucnem, zmniejsza się, ustępują przekrwienia śledziony i wątroby podobnie jak i obrzęki nóg.

Podmiotowo odczuwa chory coraz to większą ulgę w swych cierpieniach, tak co do samych przypadłości sercowych, jak duszności, osłabienia i t. p.

Działanie kąpieli słonych na serce, da się rozpoznać z działaniem naparstnicy, która po dziś dzień należy do najdzielniejszych na sercowych leków, tę jednak ujemną stronę posiada, że przy jej używaniu łatwo przychodzi do t. z. kumulacyi i po przekroczeniu miary silnie szkodzi.

Tego nie zauważono dotychczas przy kąpielach słonych.

Mówiąc o poprawie, mam na myśli nie ustąpienie wady serca chronicznej t. j. zmian anatomicznych serca, ale owo wyrównanie się niedomogi serca i możność dalszej swobodnej pracy.

W wyjątkowych przypadkach ustąpić mogą także świeże zapalne wysięki na castawkach, nim jeszcze uległy zorganizowaniu się w stałą tkankę.

W leczeniu chorób sercowych nie ograniczamy się do działania samych kąpieli słonych, owszem stosujemy także z wielką dla chorych korzyścią gimnastykę i massage serca — co razem przy odpowiedniej dyecie i hygienie zbawienne przynosi skutki.

Franciszek H. Nowicki.

Z cyklu: Obrazy pustyni.

Echa górskie.

W noc czarną, pędząc w góry szalony i blady,
Jęknąłem, przeklinając zbiegłe marzeń duchy —
I wzruszyłem mą skargą palącą bór głuchy,
Powtórzyły ją świerków posępne gromady.

I z piersi skał wyrwałem jęk, współczucia ślady,
Zawodziły nademną gór płaczek łańcuchy,
Biadały głucho szczyty, nocne gwiazd pastuchy,
I otchłań mi wtórzyła: bez rady!... bez rady!...

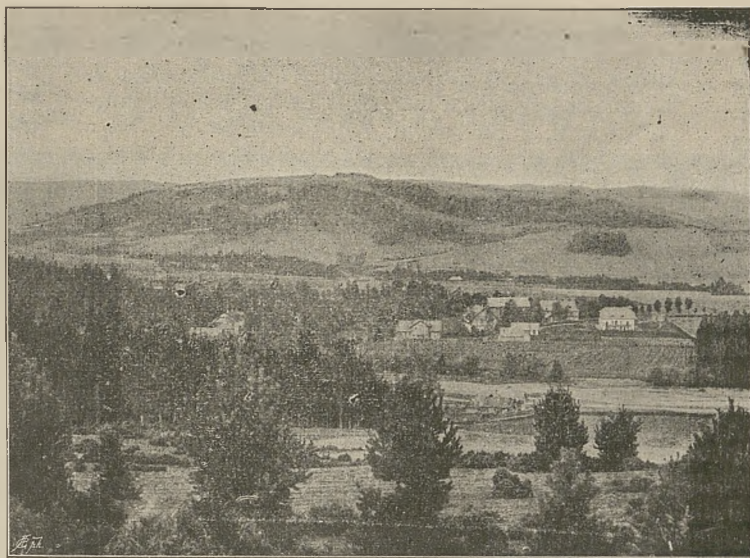
Jęk mój skały wtórzyły! płakały pogłosy
Na noc duszy, dla której świt się nie uśmiecha,
Na mą młodość zwiedzioną, na dolę, na losy...

Wśród ludzi czemuż taka nieznana pociecha?
Za nią... za tą kobietą głuchą jak niebiosy
Nie jęczałem, lecz wyłem... a nie było echa...

WYKAZ

Polaków, bawiących w kąpielach zagranicznych.

Abazya. Od 10 do 20 b. m. przybyli z Polaków: Wacław Wolski ze Lwowa, Adolf Stwiertnia z Rzeszowa, Jan Strzelecki i Albin Zajączkowski, wł. dóbr z Galicyi. Ogółem lista gości



Widok z Rabki.

Trenczyn-Cieplice. Lista gości do 23 b. m. wykazuje 1254 rodzin a 1804 osób, między którymi z Polaków: Tomka Wład. porucznik huzarów z Rzeszowa, Ks. Burgilewicz Józef z Nienaszowa, Szubert Rudolf z Sosnowca, Goldstein Maksym. z Warszawy, Sieczyńska Anna i Fink Golda z Sanoka, Kornecka Franciszka z Krakowa, Gutman Gustawa z Warszawy, Ulman Maks. z Sosnowca, Niewiadomski Gracyan z Sieniawy, Wolny Alojzy z Ostrawy pol., Belkowski Bolesław z Warszawy, Skrudziński Antoni z Łodzi, Fiderkiewicz Karol, Czaplicka Wanda i Urbanowicz Adamina z Warszawy, Grochowska Eufrozyna z Olszan, Sławiński Antoni z Mińska, Szancer Ernestyna z Sosnowca.

Elster. (Król. Saskie). Z Polaków wpisanych na listę gości do 21 b. m. przybyli tutaj: Hr. Florentyna Glaziewicz z Warszawy, Drowa Zerkowska z Lipska, Teresa Tomaszewska z Poznania, Baronowa Wanda Kamieńska i Janina Oraczewska z Sieradza, Dr. Karol Czapki z Mińska. Ogółem przybyło tu do dnia 21 b. m. 1644 rodzin, a 2750 osób.

Karlsbad. Lista gości karlsbadzkich wykazuje po dzień 24 b. m. 29.653 osób składających 15.856 rodzin. Z Polaków wymienieni: Stanisław Jędrzejowicz z Jasionki Jadwiga Ciechanowiecka z Warszawy Ludwik Żabecki z Kowna, hr. Feliks Czacki z Warszawy Juliusz Mikolasch ze Lwowa, Konstanty Podhorski z Mikołajówki, Marya Bogucka z Wilna, Mieczysław Komornicki Jarosławia, Franciszek Pronay z Rzeszowa, hr. Siemieński-Lewicki ze Lwowa, Karol Töpfer ze Lwowa, Piotr Pawłowicz z Wilna, Dorota Obierzyńska z Poznania, Michalina Czajkowska, Dr. Aniela Bucelska, Józefa Skarczyńska i Stanisław Stroński z Warszawy, Izydor Winnicki poseł do rady państwa ze Lwowa, Wilhelm Bukowski z Wiednia, Karolina Markiewicz, Antonina Starzeńska i Ella Ełakiewicz z Łomży, Julian Poznański z Kalisza, Emilia Taczanowska z Poznania, Bronisława Gorczyńska z Krakowa, Marya Głogowska ze Lwowa, Ludwika Gryzińska ze Sambora, Michalina Zakrzewska z Moskwy, Bolesław Domaszewicz z Włocławka, Marya Podgórecka z Warszawy, Dr. Aleksander Mazurkiewicz z Petersburga, Marya Kopecka z Berna, Zofia Moszkowska z Proszowic, Leontyna Kozak i Antonina Skałkowska z Włocławka, Bronisława Kaczmarska z Podgórza, W. Mackiewicz z Hrubieszowa, Aleksander Studzińki z Warszawy, hr. Ema Wilczek i hr. Elżbieta Kinsky-Wilczek z Wiednia, Czesław Lubicz Czyński z Jarosławia, Aniela Kotkowska i Aniela Paszkiewicz z Radomia, Maryanna Wrona z Tarnowa, Marya Dobrowolska z Żytomierza, Gabryela Krasnopolska z Pragi, br. Helena Ziemiałkowska z Wiednia, Ludwik Wilczyński z Gniezna, A. Boguniewski z Gdańska, Józefa Skórzyńska z Warszawy, Bogdan Zadurowicz z Wołczkowic, Ks. Damian Baczyński z Myszkówki, Ks. Edward Burkiewicz ze Starej Wsi, Roman Waligórski z Warszawy, Leon Stabrowski, inżynier z Moskwy, Dr. Stan. Krasnopolski z Kijowa, Stanisława Koczorowska z Koszeradza, Teofila Ulaniecka, Salomea Wawelberg i Ewa Prużańska z Warszawy, Dr. Kazimierz Wiechorski z Podgórza, Fr. Głąbiński z Włocławka, Irma Zamorska z Krakowa, Edmund Kantorowicz z Poznania, Marya Żurakowska ze Zuczkowic, Ks. Stefan Podworski z Alwernii, Józef Dunin Karwicki z Mizocza, Julia Pawlikowska z Hadersdorfu, Józef Boniewski podpułk. ze Lwowa, Antoni Odrowąż Krzyszkowski z Kijowa, Ks. Jakób Korczyński z Torek, Aleksander Bandrowski, śpiewak operowy z Frankfurtu, Kapitan Wawrz. Pacyna z Tarnowa, Józef hr. Męciński z Partynia, Wanda Dobrzyńska z Tarnowa.

Vöslau. 16, 17 i 18 nr. listy kuracyuszów wykazuje nowoprzybyłych 87 rodzin, a 321 osób. Od początku sezonu do d. 22 b. m. bawiło tam 538 rodzin a 2136 osób. Największego kontyngentu gości dostarcza Vöslauowi Wiedeń. Pomiędzy wykazanymi gośćmi znajdujemy dwie roodziny z Ameryki.

Kissingen. Od 1 do 17 czerwca zapełniono

— Ależ panie Malicki, przestań pan, z sentymentalnością wcale panu nie do twarzy—rzekła półżartem zapłoniona Helena.

— Więc jakżeż pani dowiodę mojej miłości? — zapytał.

— Szukaj pan sposobu — odpowiedziała.

— Dobrze, będę się starał, ale gdy się pani przekonasz, jak szczerze, jak gorąco cię kocham, wtedy Heleno...

Ale ona przerwała mu, mówiąc:

— Chwilka minęła, pójdźmy na table d'hôte.

Siadła na zwykłem miejscu, naprzeciw niej nieodstępni ułan i Malicki.

Gdy po skończonym obiedzie wstawano od stołu, podnieśli się równocześnie obaj rywale, gdy jednak ułan, podniósłszy rękę do góry kasko na głowę zakładał, wysunął mu się zeń malutki damski pantofelek i odbiwszy się od stołu z łoskotem upadł na ziemię.

Całe towarzystwo mimowoli zwróciło oczy w tę stronę i homeryczny śmiech zabrzmiał na sali.

W tej samej chwili Helena, na którą na szczęście nikt nie zwrócił uwagi, syknęła przez zęby:

— „Bezczelny“!

Ułan wyprostował się groźnie, brew zmarszczył, lecz równie cicho odpowiedział:

— Pani! gdybyś mnie na męża... — ale nie dokończył jeszcze zdania, gdy przerwał mu Rudolf:

— Co powiedziała ta dama, ja się na to piszę i jestem na pańskie usługi.

Nadporucznik skłonił się zimno i oddalił się, a Rudolf podniósłszy pantofelek, odprowadził Helenę do domu.

Całkiem naturalnie, że wypadek ten nastręczył wszystkim gościom kąpielowym niewyczerpanego tematu do rozmów, obmów i domysłów. Nim wieczór zapadł, już kursowała z rąk do rąk ballada o zakochanym poruczniku, który pantofel swej lubej pod hełmem nosi, a na drugi dzień dorobiono do niej muzykę. Taką była komiczna strona medalu, tragiczną mogłaby być druga, gdyby nie to, że ułan o tyle tylko przy odbytym pojedynku zranił przeciwnika, iż tenże kilkanaście dni przeleżeć musiał. Po wyzdrowieniu napisał Rudolf do Heleny, że opuszczając Szczawnicę, żegna ją już na zawsze, bo milczenie jej w czasie jego słabości przekonało go, że mimo poświęcenia krwi i życia, miłości jej zyskać nie zdołał, prosi więc tylko, aby na cześć tego pierwszego gorącego uczucia, jakiemu uległ, będący w posiadaniu jego pantofelek na pamiątkę zostawić mu raczyła. W godzinę po wysłaniu tego listu rozpoczął Rudolf pakować swoje manatki i właśnie przy tem zajęciu zastał go lekarz.

— Bój się pan Boga, wszak teraz dla rekonwalescencyi koniecznem jest przedłużenie pańskiego tutaj pobytu. Właśnie idę od pani Heleny, która przesyła panu bilecik, prawdopodobnie z namową pozostania w Szczawnicy.

Rudolf gorączkowym ruchem rozdarł kopertę a odczytawszy na bilecie słowa:

— „Teraz wierzę panu!“ — padł lekarzowi w objęcia.

Wkrótce odbył się ślub Heleny z Rudolfem, który w jakiś czas dopiero przyznał się żonie, że to on pochwycił w łazienkach jej pantofelek.

— A zdrajco! rabusiu!—wykrzyknęła młoda małżonka — więc pocóż był pojedynek?

— Abyś uwierzyła, żem życie za ciebie oddać gotów — odrzekł Rudolf, obejmując kibić Heleny, a i teraz nie oddam ci skradzionego skarbu, aby dać dowód, że pod tak lubym pantofelkiem wygodnie mi i błogo.

A. K.

90 stronic druku spisem listy gości, których ogólna suma wynosi 4048 rodzin a 2988 osób. Z Polaków notowani: Elmerina Wojewódzka z Odessy, Ks. Cyryl Lewicki z Wierzbowic, Henryk Ruppe z Warszawy, Marya Olszewska z Gdańska, Antoni Przybyłowski ze Stryja, Adolf Bzura z Król. Pol., Dr. med. Konicka z Bremy, Jan Bieliński z Warszawy, Józef Makiewicz z Wilna, Emil Barański z Przemyśla, Paweł Mańkiewicz z Berlina, Lidya Boklewska z Warszawy, Anna Karpińska i Gustaw Jabłoński z Berlina, Feliks Kozicki i Stanisław Szostkiewicz z Warszawy, Jerzy Grabowski ze Skierniewic, H. Maschler z Tarnowa, Jenerałowa Broniewska, Ida Katyńska i Józef Karnicki z Petersburga, Dr. Rzewuski z Poznania, Ks. Wilczewski (Sambor?) G. Głogowska z Galicyi, Robert Arlett ze Zduńskiej Woli. Karolina Zielonka z Berlina, Rozalia Bogusławska z Petersburga, Jan Gnoiński z żoną z Cieszanowa.

Dział informacyjny.

Lekarze — Polacy, ordynujący w bieżącym sezonie w zdrojowiskach krajowych i zagranicznych

Baden pod Wiedniem: Dr. Kümerling.
Biarritz: Dr. Bohdanowicz.
Birsztany: Dr. Bujalski.
Cieplice trenczyńskie: Dr. Filipkiewicz.
Elster: Dr. Błociszewski.
Francensbad: Dr. Karol Dębicki, Jan Rosner, Kittel.
Gleichenberg: Dr. Bulikowski.
Iwonicz: Dr. Klemens Dębicki, Rościszewski, Supiński, Staniszewski.
Karlsbad: Dr. Hassewicz, Hochberger, Kaufmann (jun.), Kretowicz, Stiche, Töpfer, Tugendhat.
Kissingen: Dr. Fr. Chłapowski.
Krynica: Dr. Zygm. Aronsohn (willa Krakus), M. Cercha (Szwajcar), Dr. Henryk Ebers (zakład hydropatyczny), Leon Kopff, lekarz zakładowy.
Krzeszowice: Dr. Dura.
Marjenbad: Dr. Harajewicz, Kaufman, Prager, Rosenberg.
Morszyn: Dr. Zopoth.
Rabka: Dr. Lang, Kaden.
Reinerz: Dr. Stan.
Rymanów: Dr. Śliwiński, Dukiet, Reger.
Sassów: Dr. Mazanek.
Solec: Dr. Daniewski, Kosicki.
Szczawnica: Dr. Kołączkowski, Korczyński, Sciborowski, lekarz zakładowy.
Truskawiec: Dr. Pelczar, Plech, Steinhaus, Krzyżanowski.
Vöslau: Dr. Schumer.
Wysowa: Dr. Jarosz.
Zakopane: Dr. Buzdygan, Chramiec, Chwistek, Gaik, Janiszewski.
Żegiestów: Dr. Brühl.

Wyciąg z listy gości.

Zakopane. Druga lista gości, obejmująca przybyłych od 1 maja do 15 czerwca wykazuje 229 rodzin, a osób 349, z tych 184 mężczyzn, 165 kobiet.

Z Warszawy: Morzycka Zofia, dr. Niemirycz, Majewska Marya, Szajkiewicz Adam, Żeromski Stefan, Bek Dyonizy, Wrześniowski Stan., Wojciechowski Wład., Ladendorf Paweł, Grzybowska Marya, Gebethner Jan, Preiss Emma, Szkop Bernard, Herse A., Netto Józef, Klawer Józef, dr. Brudziński Józef, Sipiński Bogumił Rud., Goldblumowa Stefania.

Z Krakowa: Hr. Szembekowa Zygmuntowa, Hopcasowa Marya, prof. M. Sokołowski, prof. dr. Kreutz Fel., Andrusikiewicz Roman, Sokalski Teofil, kapitan Fuglewicz, Małkowski Wład. i Witold, Olmiński Ludwik, Kwiatkowski Jan, Ebner Karol, Czubkowa Aug., L. Zwoliński, Fel. Stępkowska, Kwiatkowski Ludwik, Beze Dominik, Hr. Miączyński Stan., Kopernicki Stan.. Pelczar Jan, Ks. Jarociński Winc., Kroebl J., Pożniak M.

Ze Lwowa: Merunowicz Maryan, Nawrocki Maryan, Franke Jan, dr. Morawski Bron., Schoeffer Bron., Christianus Karol, Górski Tadeusz, Bielesz Józ., Makarewicz Eug., Bylinianka Sab., Klein Edw., Stachiewiczowa Teof., Lachowiczowa Julia, Teisseyre H.

Z Poznania: Radzimińska Zofia, Ciszewski Stan., Heyducka Izab., Maciejewska Aniela.

Z Królestwa Polskiego: Helbich Józefa, Gawkowski Zyg., Czechowska Hel., Radziątkowska J. Rubin Leser z Tarnowa, Szukiewicz Maciej, Rampeltowa M. z Rzeszowa, Żelazowski Stan. i Okęcka Eliza z Wołynia, Poczobutówny Marya i Wanda z Witebska. Boryczewska Zofia, Bogadaszewski Otto z Mińska, Grabicki Ludwik z Łodzi, Gryżewski Zygmunt z Łęczycy, Łykówna Marya, Bogdaszewskie Teresa i Antonina z Wierzynia, Janowski Br. z Dublan, Sękowski Stef. z Woysławia, ks. dr. Justyn Ozimkiewicz z Żółkwi, Rödl Floryan z Reichenberga, A. Żarliński z Dębnik, Alfred Odrowąż Wysocki z Grybowa, Aniela Brandt z Monachium, Kamil Bernatowicz z Podola, Kazimierz Obertyński ze Złoczowa, Konstanty Wróblewski z Petersburga, Kazimierz Balawajder z Przemyśla, Adam Kozłowski z Bukowska, Kazimiera Szadurska z Petersburga, Daniel Aleksander Lewicki z Wiednia, Zofia Kaun i Skrzędzierski ze Starej Polany.

Rabka. Od 16 maja do 20 czerwca b. r. przybyło do Rabki 100 drużyn, złożonych z 354 osób, między którymi przeważna ilość dzieci. Z Krakowa przybyli: Wojnarski Franciszek, Radoniowa Tekla, Filimowska Ludwika, Jezierska Marya, Matusińska Stanisława, dr. Górski Józef, Lissak Franciszek, 4. Siostry Miłosierdzia i 40 dzieci ze szpitala św. Ludwika, Wołoszyński St., Wojciechowski Fr., Himelblau Anna, Chmielarczyk Edward, Gaweł Antoni, Leichamscheider Ludwika, Bialik Marya, Rehman Izabela, Piegaszewska Anna, Dębkowska Marya, Aleksandrowicz Ferd., Urban Edward, Dębska Marya, Piotrowska Henr., Kirchmayer Kazim., dr. Lgocki Henryk, Węgrzynowska Zofia, Ryppel Wojciech, Anisfeld Hel., Siermuntowski Zyg., Łatkiewicz Emilia, Mokijewska Julia. — Z Warszawy: Lubowiedzka Józefa, Störl Leokadja, Trepte Zofia, Bartke Elżbieta, Hempel Marya, Kwiatkowska Natalia, Gąssowska Gabr., Modzelewska Marya.

Ze Lwowa: Dr. Fr. Głuchowski, August Matkowski, Tarnawski Aleks. — Glaser Fryderyka z Tarnowa, Pelc Józef z Dobczyc, Popławska Anastazya z Żytomierza, Mierzejewska Emilia z Dębów, Czernicka Marya z Męciny, Krynicka Lucyna z Woliczki, Kędzierska Ludmiła z Czarnocina, Zubrzycka Helena z Wilkowa, Ellenbogen Antoni z Lublina, Janiewicz Kazimiera z Motowa, Brzezińska Zofia z Krzeszowic, Studzińska Zofia ze Zbrożek, Drozdowski Wacław z Łodzi, Borkiewicz Julia z Wawrzeńczyc, Fiedorowiczówna Marya z Witebska, Nilson Wilhelm ze Szwecyi, Klipper Adela z Belgii, Nestorowicz Marya z Przeworska, ks. Szwed Józef z Rudawy, Kopeczna Marya z Rakowa, Rożeński Miecz. z N. Sącza, Radwański Wiesław z Jasła, Gawrońska Jadwiga z Petersburga, Waligórski Stan. z Podgórza, Myjakowska Józefa z Wadowic, Falter Anna z Komańczy.

Truskawiec. Ogół przybyłych od 25 maja do 15 czerwca wynosi 174 drużyn, 278 osób. Ze Lwowa: Polniaszek Paulina, Zacharjasiewicz Antonina, Rutkowska Marya, Szuszkiewiczowa Michalina, Szajnochowa Paulina, Weich Ignacy, dr. Hasiewicz Stan., Hawryszak Pelagia, Strzelecka Aurelia, Hoszowski Celestyn. — Z Drohobycza: Balicki Kaz., Grabowiecki Stan., ks. Bandasiewicz Stan., Ratajska Karolina, Jarema Agnieszka, dr. Pelczar Zenon, Berezowska Anna, Moszyńska Anna. — Z Przemyśla: Stećko Barbara, Łobozar Jan, Zarzycki Roman, Budzyńska Karolina, Salwer Rozalia, Jarosz Julia. — Ks. Łukajczyk Henryk z Sąd. Wiszni, Baczyński Stan. ze Sobowa, Krzyżanowska Wanda z Krościanki, Jabłońska Aniela z Buska, Radkiewicz Rozalia, Zakiewicz Julia z Horodysławic, Pisz Antoni z Bochni, dr. Krzyżanowski z Buczacza, Świtalski Józef i Kornela Michał z Jasła, Smalawska Fortunata z Sanoka, Topolnicki Ksaw. i Bielski Antoni z Chyrowa, Szurek Gustaw z Sambora, Jordanowa Franciszka z Dziewięcierza, ks. Piotr Witoszyński z Płaszowa, Sawicka Józefa i Bolwiński Emil ze Stanisławowa, Ochocki Wład. z Kalinowszczyzny, Gliwa Marcin z Tarnopola, Smochowski Ludwik z Zaczkowa, hr. Zamoyska Rozalia z Ohladowa, Wierzchlejski Bolesław z Kabarowiec, Sydon Dunin Kęplicz z Tustaniec.

Drobne wiadomości.

Pod adresem Zarządów zdrojowych. Już w 2-giem wydaniu w przeciągu krótkiego czasu ukazała się książeczka w niemieckim języku p. t. „Führer durch die Bade,-Brunnen- und Luftkurorte nebst Heilanstalten-Verzeichniss von Mittel-Europa, bearbeitet von Anton Salzger. Braumüller, Wien 1897.“

Tak szybkie wyczerpanie pierwszego wydania i popyt na drugi, jest dowodem poczytności powyższego przewodnika, w którym pomieszczone są z małymi wyjątkami prawie wszystkie zdrojowiska, miejsca kąpielowe, stacye klimatyczne i zakłady lecznicze środkowej Europy. Wyliczone na wstępie, z podziałem na grupy wszystkie zdrojowiska, pozwalają na łatwy przegląd i oryentowanie się pomiędzy pokaźną liczbą 1000 nazwisk. Potem następuje opis w alfabetycznym porządku z notatką przy większej części nazw o położeniu, klimacie, środkach leczniczych etc. dotyczącego zdrojowiska. Naturalnie zdrojowiskom i miejscom kąpielowym szczególnie niemieckim poświęcone są szczegółowe nieraz po 1—3 kartek obejmujące opisy, a jak zwykle się dzieje, nasze zdrojowiska i uzdrowiska są ledwie wspomniane, niektóre nawet wręcz pominięte, jak: Lubień, Morszyn, Rymanów, Wysowa, nie mówiąc już o miejscach kąpielowych Król. Polskiego, o których niema nawet wzmianki. Uwzględniono natomiast Konopkówkę i Szkło, dziś niestety prawie wykreślone z rzędu zdrojowisk. Czyż to tak dużo kosztuje fatygi, gdyby każdy Zarząd, któremu dobro zakładu leży na sercu, zebrał treściwie wszystkie dane o swoim zdrojowisku w niemieckim języku i przesłał redakcyi wspomnianego przewodnika.

W ten sposób w najbliższem nowem wydaniu przewodnika zostaną wypełnione braki w tym kierunku na korzyść naszych zdrojów, które przecież swoją wartością wrodzoną zasługują na postawienie ich na równi z wieloma zagranicznemi. Mamy nadzieję, że każdy Zarząd kąpielowy zrozumie dobrze swój własny interes i zwróci się do redakcyi pod adresem: Wiedeń V., Margarethenstrasse 76.

Jednodniówka Monachijska. Pod takim tytułem wydał komitet redakcyjny składający się z pp. M. A. Przesmyckiego, Wł. Wankiego, T. Terleckiego, I. Czajkowskiego, St. Radziejowskiego, St. Gackiego i F. Wygrzywalskiego na dochód polskiej młodzieży, wspaniałe album, mogące stanowić prawdziwą ozdobę każdego salonu. Wszyscy prawie wybitniejsi nasi pisarze, poeci, muzycy i malarze przyczynili się choćby jakimś drobiazgiem do urzeczywistnienia myśli polskiej kolonii malarskiej w Monachium, to też treść nader bogata i urozmaicona, nie wiele pozostawia do życzenia. — Zarówno szlachetny cel, jak i prawdziwie artystyczna szata zewnętrzna tego wydawnictwa, przy nader niskiej stosunkowo cenie zapewniają *Jednodniówce* rzetelne, a zasłużone powodzenie.

Międzynarodowy kongres dla hydrologii, klimatologii i geologii odbędzie się od 25 września do 3 października b. r. w Leodyum. Miasto to wybrano dlatego na zebranie kongresu, że leży w pobliżu słynnych belgijskich źródeł mineralnych w Spa, Chandefontaine i t. p., i umożliwi w ten sposób uczestnikom ich zwiedzenie. Projektują nadto wycieczki do Ostendy i Akwizgranu. Koleje francuskie i belgijskie przyznały już członkom kongresu 50% opustu w cenach jazdy.

Dla ochrony szarotek uchwaliły sejmy w Styryi i Krainie dotyczący projekt ustawy, który już otrzymał sankcyę cesarską. Mogłoby o czemś podobnem pomyśleć i u nas Tow. Tatrzańskie, gdyż szarotek z każdym rokiem ubywa skutkiem systemu rabunkowego.

Czas ważności międzynarodowych biletów kolejowych okrężnych przedłużono na konferencyi w Budapeszcie w następujący sposób: Przy po-

dróżach od 600—1500 klm. na 45 dni, od 1501—3000 klm. na 60 dni, ponad 3000 klm.na 90 dni. Sądzimy, że podróżująca publiczność przyjmie mile tę pożądaną nowość. Termin wprowadzenie w życie tej uchwały zostanie później ogłoszony.

Promienie Röntgena na usługach medycyny wewnętrznej. Znaną jest rzeczą, że odkrycie Röntgena ma dla chirurgii przedewszystkiem wielkie znaczenie. Lecz i medycyna wewnętrzna wzbogaciła przy pomocy promieni X swe metody diagnostyczne. Profesor Leyden z Berlina pierwszy zwrócił na to uwagę, że tuberkuły płucne można za pośrednictwem promieni Röntgena nawet w początkach rozpoznać. Nie mniejszy interes budzą łatwo dostrzegalne choroby serca. Pierwszą dyagnozę kamienia pęcherzowego postawiono przez fotografię Röntgena na klinice Gussenbauera w Wiedniu. Jeśli zastanowimy się nad postępami, poczynionemi na tem polu, w stosunkowo krótkim przeciągu czasu, możemy mieć wszelką nadzieję, że odkrycie promieni X sprowadzi formalny przewrót w dyagnostyce wewnętrznej.

Sąd w rosyjskich miejscach kąpielowych. „Dniewnik warszawski“, organ urzędowy, wychodzący w języku rosyjskim w Warszawie, kreśli bardzo surowo i trafnie stan rosyjskich zdrojów, co powinno przyczynić się tylko do sanacyi istniejących stosunków. Pisze on między innemi tak: „Ogólną regułą, panującą w rosyjskich miejscowościach leczniczych jest drożyzna, brak wszelkiego komfortu i nudy. Dlatego też jeżdżą nawet mniej zamożni zagranicę, a także ludzie, pragnący korzystać w czasie kuracyi z wygód życia cywilizowanego, lub chcący czas letnich feryj spędzić przyjemnie. Każdy z nich znajduje za granicą wszystko, co odpowiada jego smakowi lub kieszeni. U nas liczą zarządy kąpielowe poniekąd na zupełnie odrębną publiczność, która za drogie pieniądze musi się zadowolnić jak najmniejszą dozą wygód życiowych. Nędzne chaty, wynajmują za tę samą cenę, za którą za granicą wille, brudni restauratorzy żądają dwa lub trzy razy więcej za potrawy niż zagraniczne, pierwszorzędne restauracye, a na dobitek za wszystkie te niedogodności i utrudnienia musi kuracyusz w rosyjskiem miejscu kąpielowem poddać się leczeniu, którego rezultat obniża znacznie anormalny biwakowy sposób życia.“

Król belgijski Leopold założył z okazyi podróży swej po północnem wybrzeżu Afryki na wybrzeżu marokańskiem w pobliżu Tangeru, a w odległości 2 mil od przylądka Spartel fundamenta pod nowe sanatoryum. Lecznica ta ma przyjmować tych Belgijczyków, których zdrowie zostało narażone na szwank w państwie Kongo.

Centralny związek lekarzy w Czechach rozpisał konkurs z nagrodą 100 zł. w. a. „za najlepszą popularną pracę o istocie i skutkach umiejętnego leczenia w przeciwieństwie do różnych sztucznych i szarlatańskich metod“. Praca ta ma z jednej strony pouczyć bezpośrednio szerokie warstwy ludu, a z drugiej służyć lekarzom za wzór do wykładów.

VIII. Zjazd lekarzy i przyrodników polskich w Poznaniu. Przyjąwszy urząd komisarza powyższego zjazdu dla Krakowa i zachodniej Galicyi, chętnie udzielam osobom interesowanym wszelkich pożądanych wyjaśnień i wskazówek, tak ustnie jak i listownie.

Ktoby dotychczas nie odebrał ogłoszonego już drukiem tymczasowego programu Zjazdu poznańskiego, zapowiadającego żywy udział lekarzy i przyrodników polskich, zechce się po takowy do mnie zgłosić. Karty uczestnictwa dla panów po 20 mk., albo 11 złr. 75 ct., dla pań po 5 mk. albo 2 złr. 95 ct., można za złożeniem należytości już dziś odbierać w mojej kancelaryi.

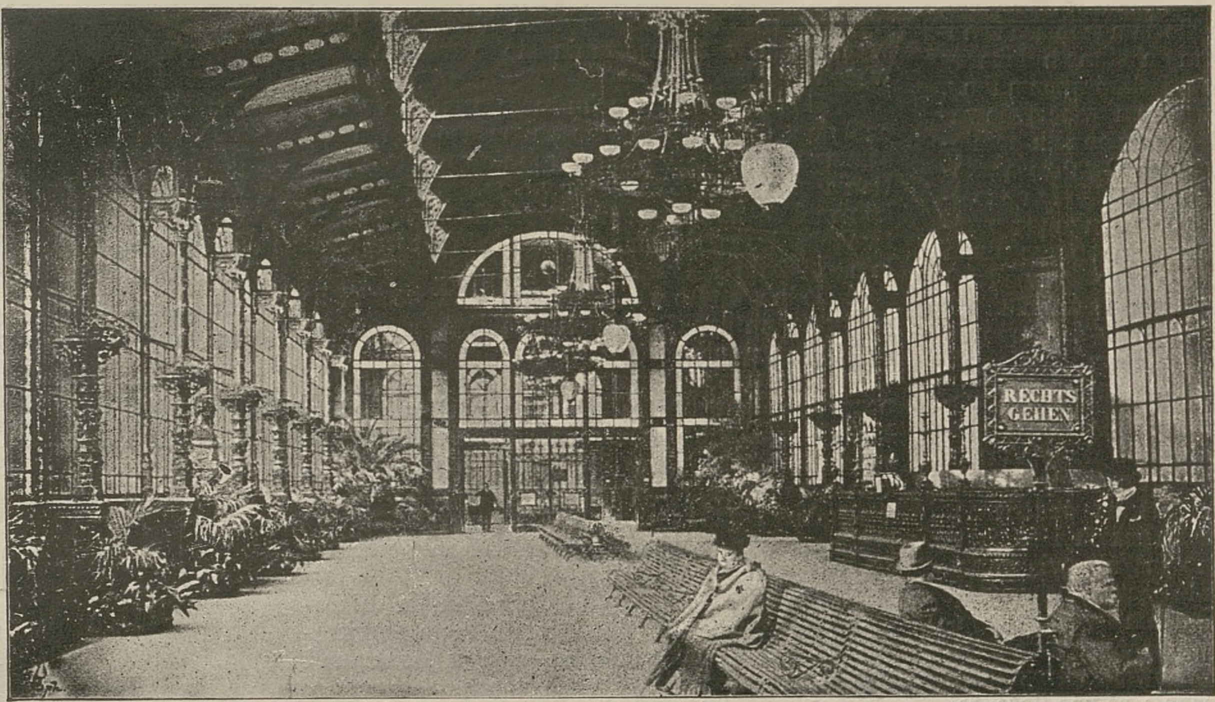
W obec prawdopodobnie bardzo licznego udziału gości, radziłbym Kolegom, wybierającym się na Zjazd, by wcześnie zamawiali sobie pomieszkanie za pośrednictwem członka komitetu gospodarczego, p. Dra Kapuścińskiego w Poznaniu, ul. Wilhelmowska 11.

Zamierzając urządzić wspólny wyjazd z Krakowa do Poznania, celem udogodnienia i ułatwienia przejazdu, upraszam przy zgłaszaniu się po kartę uczestnictwa objawić życzenie, czy wspólny wyjazd wogóle będzie pożądanym, względnie który dzień byłby do wyjazdu dogodniejszy, czy sobota dnia 30, czy niedziela 31 lipca b. r.

W końcu zwracam na to uwagę, że komitet gospodarczy urządzić zamyśla, w razie wystarczającego współudziału, wycieczkę do wielu ważnych uzdrowisk na Śląsku pruskim. Zapoznanie się z temi miejscowościami niewątpliwie będzie pożądanem dla kolegów galicyjskich i przyczynić się może w przyszłości do zastosowania niejednych tamże przyrodnych urządzeń i w naszych pięknych galicyjskich zdrojowiskach, których podniesienie leżeć powinno nietylko w interesie lekarzy dla ich chorych, ale niemniej i w interesie właścicieli naszych pod względem przyrody bogato uposażonych, ale często niewłaściwie administrowanych miejscowości. Zachęcając do tej, na 5 sierpnia naznaczonej wycieczki, proszę o wczesne zgłaszanie się do p. dra Kapuścińskiego.

Kraków dnia 18 czerwca 1898 r.
Ulica Wolska 11.

Radca prof. dr. Wicherkiewicz.



Kolumnada „Sprudla“ wewnątrz.

Dwie ważne nowości w taryfie wprowadziła od 1 czerwca b. r. północno-wschodnia kolej w Szwajcaryi. Pierwsza dotyczy przedłużenia ważności biletów powrotnych na 10 dni przy jazdach ponad 10 kilometrów. Zasada ta ma być stosowaną i w ruchu zagranicznym, o ile na to naturalnie zgodzą się dyrekcye zagraniczne. Jeszcze ważniejszem jednak jest wprowadzenie t. zw. generalnego abonamentu dla dowolnych jazd na najważniejszych szwajcarskich liniach kolejowych i parowców (z wyłączeniem kolei górskich). Generalny abonament n. p. z ważnością 15-dniową kosztuje w I kl. 60 fr., w II 42 fr., a w III 30 fr. Przy abonamentach o dłuższej ważności korzysta się ze znacznych zniżek. Nowość przedstawia niewątpliwie istotną korzyść dla ruchu turystycznego, gdyż w ten sposób można zwiedzić całą Szwajcaryę, nie będąc w niczem krępowanym i nie potrzebując codziennie myśleć o kupieniu nowego biletu. Kiedyż my doczekamy się i u nas podobnych ułogodnień ze strony ociężałych zarządów kolejowych.

Mierzenie powietrza w płucach. Profesor patologi doświadczalnej przy uniw. w Wiedniu dr. Basch uczynił wynalazek, stanowiący znaczny postęp w leczeniu chorób piersiowych. Dotychczas umiano wprawdzie oznaczyć, ile powietrza mogą płuca przyjąć i wydalić, ale nie miano pojęcia o ilości powietrza, zawartego w nich stale. Tymczasem dla rozpoznania cierpień piersiowych jest nader ważną rzeczą oznaczenie zawartości powietrza w płucach nietylko ze względu na skonstatowanie stanu choroby, ale i dlatego, że od ilości powietrza zależy także nasycenie krwi tlenem i da się w ten sposób oznaczyć zaburzenia w odżywianiu organizmu. Prof. Basch obmyślił właśnie przyrząd, pozwalający na przeprowadzenie takiego pomiaru. Jest to odpowiednio podziurkowany cylinder, działający jak płuca u zdrowego człowieka. Według zmian, jakie wskazują badane płuca, można oznaczyć nacisk i zawartość powietrza w płucach istoty żyjącej. Zapomocą tego aparatu można też podać zawartość powietrza i w innych narządach elastycznych, jak żołądek i kiszki, co dla leczenia ma wielkie znaczenie. Prof. Basch przedstawił swój pomysł Tow. lekarskiemu, fizyologicznemu i chemiczno fizykalnemu.



Kolumnada „Mühlbrun“ zewnątrz.

Znaczenie lasu dla klimatu. Meteorolog prof. J. Hann wyraża się w swem dziele p. t. „Klimatologia“ o znaczeniu lasu w ten sposób: „O ile las może wpłynąć na wydatniejsze opady atmosferyczne, nie da się na pewne oznaczyć, natomiast jest faktem, że las zwiększa względną wilgotność powietrza, a zmniejsza przez zacienienie

ziemi i powstrzymanie ruchu powietrznego parowanie. W ten sposób, mimo, że sam potrzebuje wiele wilgoci, reguluje las wodę krążącą w ziemi. Szczególnie skutecznem jest działanie lasu na silnie pochylonych płaszczyznach. Przechowywa nadto zimową powłokę śnieżną i powstrzymuje poniekąd przez to przyrost temperatury wiosennej".

Przeciw wykonywaniu praktyki lekarskiej przez duchownych zwraca się najnowsze rozporządzenie biskupa w Augsburgu, które orzeka: „Liczne spostrzeżenia, czynione w ostatnich czasach, zmuszają nas do przypomnienia klerowi w najsurowszy sposób, aby ściśle trzymał się przepisów kościelnych odnośnie do uprawiania praktyki lekarskiej przez duchownych i zaniechał wszystkiego, coby mogło przyczynić się do zamącenia harmonii między wysoko poważanym stanem lekarzy a duchownymi... Wystarczy, jeśli przypomnimy, że stan kapłański był zawsze tem więcej poważany, im gorliwiej pouczał o sumiennem pełnieniu obowiązków swego zawodu. Owa gorączkowa czynność, nie zadowalająca się jedynie pełnieniem misyi, danej od Boga, a pragnąca przenieść się na inne, obce sobie pola, przyprawiła już setki kapłanów — możemy to powiedzieć bez przesady — nietylko o utratę zaufania, ale i dobrego imienia i ułaremniła w ten sposób skuteczność ich właściwego zakresu działania".

Działanie sacharyny. Na kongresie dla wewnętrznej medycyny, odbytem w Wiesbaden, zdawał dr. Bornstein-Landeck spraw z doświadczeń, przedsiębranych co do działania sacharyny. Gdy kwestyę sacharyny uważano już za skończoną, szczególnie po badaniach niemieckich i w ostatnich latach nie powiedziano już nic więcej nowego o tym środku osładzającym, rozpoczął Bornstein, zachęcony rozprawami w parlamencie, czynić z sacharyną nowe próby i to na sobie samym. Zażywał on mianowicie przez dłuższy czas codziennie w rozczynie równe ilości sacharyny (10 tabliczek sacharyny o ciężarze 0·75, 0·25 czystej a 0·1 natr. bicarb.) Kiedy przedtem trawienie odbywało się u niego doskonale, wystąpiły w okresie zażywania sacharyny kilka razy zaburzenia żołądkowe. Bornstein przypuszcza na podstawie tych prób, że sacharyna nie jest tak niewinnym środkiem, jak to ogólnie sądzą na podstawie poprzednich doświadczeń, czynionych przeważnie tylko na zwierzętach.

Książę Walii przystąpił też do szeregów współczesnych kolarzy. Dotychczas jeździł on na trycyklu i to rzadko. Obydwie jego córki, księżniczki Wiktorya i Maud uprawiają już od dawna z zapałem sport kolarski, jak w ogóle wszyscy członkowie angielskiego domu królewskiego. Książę Walii nauczył się jazdy na rowerze dopiero teraz, podczas swego pobytu na Riwierze.

Pociągi z łazienkami, golarniami, biblioteką i t. p. kursują obecnie w Ameryce na linii New-York-Chicago. Osobne miejsce zarezerwowano dla stenografów i maszyn do pisania, które oddano bezpłatnie do użytku pasażerów. Nie zapomniano też o pasażerach, nie chcących stykać się z innymi jadącymi. W tym celu są w pociągu prywatne pokoiki jadalne, sypialnie z osobną toaletą i tp. Tak jest w Ameryce, u nas będzie chyba dopiero za jakie 100 lat.

Lekarzom w Augsburgu pozwolono jeździć po wszystkich ulicach na rowerach. Zamiast numeru porządkowego muszą jednak mieć na rowerze tablicę z czerwonym krzyżem na białem polu.

Lampy acetylenowe do rowerów. Dla niejednego z naszych czytelników będzie chyba pożądaną rzeczą dowiedzieć się kilka słów o tym nowym gazie w zastosowaniu do oświetlania rowerów.

Gdy w zeszłym roku zaczęto zastosowywać acetylen, który dzisiaj można bardzo tanim kosztem uzyskać z węglanu wapniowego do oświetlania rowerów, koła fachowe były z góry przekonane, że nowy gaz utoruje sobie z wolna z łatwością drogę, gdy się tylko uda skonstruować lampę, istotnie dobrze świecącą.

Jedna z fabryk niemieckich wprowadziła pierwsza na rynki właśnie taką lampę, nie pozostawiającą nic do życzenia.

Lampa acetylenowa daje się z łatwością oczyszczać i to bez żadnych przyrządów. Reflektor nie brudzi się wcale i nie żółknie, gdyż jest sporządzony z czystego aluminium. Lampa ta wyklucza nadto zupełnie wszelkie niebezpieczeństwo, a eksplozya gazu jest niemożliwą. Efekt świetlny jest ogromny, a koszta oświetlenia nie przenoszą kosztów lampki olejnej.

Gaz pali się spokojnie, płomieniem biało-niebieskawym i nie trzeba wcale knota przykręcać. Lampa acetylenowa ma więc wyższość nad naftowemi, które ustawicznie kopcą.

Nabywać ją można w każdym składzie rowerów.

Po zamknięciu numeru.

Krynica. Krynicka lista gości z 25 czerwca wykazuje już poważną cyfrę 1118 osób, składających 717 rodzin, przeważnie z Galicyi, a między tymi:

Z Krakowa: Dr. Piotrowski Seweryn, Marçoin Tadeusz, Prokocim Zofia, Jerzowska Józefa, Janikowski Woj. — Z Warszawy: Jerzmanowska Anna, Gogolowska Janina, Skłodowska Jadwiga, Praźmowska Felicya, Popielarska Klementyna, Niewodowska Jadwiga, Waligórska Wanda, Wojtkiewicz Amalia, Zako Salomea, Chomentowska Teresa, Olszewska Zofia, Ptaszyńska Wanda. — Ze Lwowa: Majorowa Paletz Laura, Zbierzchowska Marya, Czajkowska Bronisława, Lewakowska Jadwiga, — Karhezy Karolina z Żółkwi, Potocka Szeliga Helena z Mławy, Płocki Witold z Otynii, Nanowska Stanisł. z Koniuszek, Ks. Mikołajewicz Konst. z Liska, Olszewska Ludwika z Suchy, Czechowicz Jadwiga z Rajczy, Sieklucka Jadwiga z Goleszyna (Król. pol.), Puzynina Marya z Kozielska, Kleinberg Roza z Wiednia, Brück Józefa ze Stanisławowa, Horchowska Rozalia z Brodów, Ziegler Ludwik z Będzina, Bloch Amalia z Sędziszowa, Krasicki Bron. z Jarosławia, Jarocińska Jadwiga z Podola, Jeziorański Józef z Husakowa, Ochenduszko Marya i Storczyński Jan z Dąbrowy, Bahr Stanisława z Muszyny, Roth Regina z Cisny, Bławat Rozalia z Łodzi, Michalikowa Wiktorya z Woli radłowskiej, Gerä Szerin z Serajewa, Kierczyńska Marya z Suszycy, Sterczyńska Zofia z Jędrzejowa, Fedecka Wład. z Kalisza, Zaczkiewicz Wiktor z N. Targu, Zoldowicz Małka z Berezyny, Markowska Małg. z Dębicy, Pawłowska Rozalia z Pinczowa, Kmiecikiewicz Karolina z Liska, Kańska Czesława z Morawki, Ramult Jadwiga z Jasła, Grossinger Franc. z Baligrodu, Piotrowska Zofia z Lublina, Steier Rozalia z Tuchowa, Nulman Idel z Boremla, Nowołoński Józef z Moskwy

Numer następny wyjdzie dnia 7 lipca.

Artykuły pod tytułem „Nadesłane" nie pochodzą od Redakcyi, która odpowiedzialności za nie nie przyjmuje.

Nadesłane.

Zestawienie połączeń pociągów

między Lwowem i Krakowem, a zdrojowiskami galicyjskiemi.

UWAGA:

Czasy podane po **lewej** stronie nazw stacyj, należy czytać **z góry na dół**, czasy po **prawej** stronie **z dołu do góry.**

Czasy przyjazdu i odjazdu pociągów są podane podług czasu **środkowo-europejskiego.**

Czas **środkowo-europejski** jest o **61** minut od **petersburgskiego,** a o **60** minut od czasu **wschodnio-europejskiego** później szy.

Czas nocny od 6.00 wieczór do 5.59 rano oznaczony jest podkreśleniem liczb **oznaczających minuty.**

Pociągi pospieszne drukowane są **tłustemi czcionkami.**

Pociągi kursujące tylko podczas pewnego przeciągu czasu (sezonu) są odznaczone czarnemi obwódkami.

Skrócenia odj. i prz. pod obu stronach nazw stacyi umieszczone, oznaczają odjazd i przyjazd pociągu.

I. Kraków — Żegiestów / Muszyna-Krynica

i odwrotnie

via **Tarnów - Stróże - N. Sącz.**

1	2	3	STACYE			1*	2*	3*	4*
6.31	11.00	10.55	odj.	Kraków	prz.	1.30	6.20	**9.38**	4.40
8.15	1.50	2.35	odj.	Tarnów	prz.	10.10	3.45	7.40	12.40
10.00	3.37	4.27	odj.	Stróże	prz.	8.33	1.55	5.50	10.40
11.12	4.50	5.45	odj.	Nowy Sącz	prz.	7.21	12.45	4.12	9.25
12.38	6.06	7.06	prz.	Żegiestów-Zdr.	odj.	6.08	11.30	2.49	8.09
12.48	6.28	7.28	prz.	Muszyna-Krynica	odj.	5.51	11.11	2.30	7.50

Pociągi Nr. 1 i Nr. 3* na przestrzeni Kraków-Tarnów: pospieszne,

Pociąg No. 1 na przestrzeni Stróże-N. Sącz tylko od 1 maja do 30 września włącznie, a na przestrzeni N. Sącz-Muszyna tylko od 1 lipca do 30 września włącznie,

Pociąg Nr. 3 na przestrzeni Tarnów-Muszyna i **No 4*** na przestrzeni Stróże-Muszyna tylko od 15 czerwca do 15 września włącznie,

Pociąg Nr. 2* na przestrzeni Stróże-Muszyna tylko od 1 lipca do 30 września włącznie,

Przy pociągach Nr. 3 i 4* chodzą wagony I i II klasy bez przesiadania się.

II. Lwów — Żegiestów / Muszyna-Krynica

i odwrotnie

via **Tarnów - Stróże - N. Sącz.**

1	2	3	STACYE			1*	2*	3*
8.35	6.40	**10.40**	odj.	Lwów	prz.	6.10	**8.45**	9.05
1.50	2.35	5.45	odj.	Tarnów	prz.	10.10	3.45	12.40
3.37	4.27	8.06	odj.	Stróże	prz.	8.33	1.55	10.40
4.50	5.45	9.30	odj.	Nowy Sącz	prz.	7.21	12.45	9.25
6.06	7.06	10.53	prz.	Żegiestów-Zdr.	odj.	6.08	11.30	8.09
6.28	7.28	11.18	prz.	Muszyna-Krynica	odj.	5.51	11.11	7.50

Pociągi Nr. 1, 3 i 2* na przestrzeni Lwów-Tarnów: pospieszne,

Pociągi Nr. 2 na przestrzeni Tarnów-Muszyna, **a No 3*** na przestrzeni Stróże-Muszyna tylko od 15 czerwca do 15 września włącznie,

Pociąg Nr. 2* na przestrzeni Stróże-Muszyna tylko od 1 lipca do 30 września,

Przy pociągach Nr. 2 i 3* chodzą wagony I i II klasy bez przesiadania się.

III. Lwów — Żegiestów / Muszyna — Krynica

i odwrotnie

via **Rzeszów - Jasło - Stróże - Nowy Sącz.**

1	STACYE			1*
10.40	odj.	Lwów	prz.	**5.10**
3.52	odj.	Rzeszów	prz.	11.37
6.30	odj.	Jasło	prz.	8.15
8.06	odj.	Stróże	prz.	5.50
9.30	odj.	Nowy Sącz	prz.	4.12
10.53	prz.	Żegiestów-Zdr.	odj.	2.49
11.18	prz.	Muszyna-Krynica	odj.	2.30

Pociągi Nr. 1 i 1* na przestrzeni Lwów-Rzeszów: pospieszne,

Przy pociągach Nr. 1 1* od 1 lipca do 30 września włącznie chodzą wagony I. i II. klasy bez przesiadania się.

IV. Kraków — Chabówka (Zakopane) / Rabka

i odwrotnie

via **Sucha.**

1	2	3	STACYE			1*	2*	3*
8.00	9.05	7.35	odj.	Kraków	prz.	4.47	7.40	6.36
10.51	12.30	10.45	odj.	Sucha	prz.	1.30	4.50	3.23
11.53	1.40	11.52	prz.	Chabówka	odj.	12.29	3.54	2.24
12.01	1.46	11.58	prz.	Rabka	odj.	12.20	3.44	2.16

Pociągi Nr. 1 i 2* tylko od 1 lipca do 30 września włącznie.

V. Lwów — Rabka / Chabówka (Zakopane)

i odwrotnie

via **Rzeszów-Jasło.**

1	2	STACYE			1*	2*
2.50	**10.40**	odj.	Lwów	prz.	**5.10**	**1.30**
6.27	3.52	odj.	Rzeszów	prz.	11.37	8.47
8.45	6.30	odj.	Jasło	prz.	8.15	5.42
2.16	12.10	prz.	Rabka	odj.	1.46	11.58
2.24	12.29	prz.	Chabówka	odj.	1.40	11.52

Pociągi Nr. 1 1* 2 i 2* na przestrzeni Lwów-Rzeszów: pospieszne.

VI. Lwów — Rabka / Chabówka (Zakopane)

i odwrotnie

via **Tarnów-Stróże.**

1	2	3	STACYE			1*	2*
8.35	**2.50**	**10.40**	odj.	Lwów	prz.	6.10	**1.30**
1.50	8.35	5.45	odj.	Tarnów	prz.	10.10	6.20
3.37	10.15	8.06	odj.	Stróże	prz.	8.33	4.10
7.45	2.16	12.20	prz.	Rabka	odj.	4.41	11.58
7.50	2.24	12.29	prz.	Chabówka	odj.	4.35	11.52

Pociągi Nr. 1, 2, 3 i 2* na przestrzeni Lwów-Tarnów: pospieszne,

Pociągi Nr. 1 i 1* na przestrzeni Mszana dolna-Rabka-Chabówka tylko od 1 lipca do 30 września włącznie.

VII. Kraków — Iwonicz / Rymanów

i odwrotnie

via **Tarnów-Stróże.**

1	2	3	STACYE			1*	2*	3*
6.31	**2.49**	10.55	odj.	Kraków	prz.	1.30	6.20	4.40
8.15	4.24	2.55	odj.	Tarnów	prz.	10.10	3.45	12.40
10.05	6.25	4.17	odj.	Stróże	prz.	7.56	2.00	10.10
1.04	9.32	6.45	prz.	Iwonicz	odj.	5.22	11.43	7.44
1.16	9.44	6.56	prz.	Rymanów	odj.	5.10	11.32	7.33

Pociągi Nr. 1 i 2 na przestrzeni Kraków-Tarnów: pospieszne,

Pociąg Nr. 3 na przestrzeni Tarnów-Stróże tylko od 15 czerwca do 15 września włącznie

VIII. Lwów — Rymanów / Iwonicz

i odwrotnie

via **Przemyśl-Chyrów.**

1	2	STACYE			1*	2*	3*
4.10	**10.40**	odj.	Lwów	prz.	**1.30**	9.10	**5.10**
6.40	12.49	odj.	Przemyśl	prz.	11.00	5.58	2.40
8.35	2.04	odj.	Chyrów	prz.	9.45	4.48	1.15
11.32	5.10	prz.	Rymanów	odj.	6.56	1.16	9.44
11.43	5.22	prz.	Iwonicz	odj.	6.45	1.04	9.32

Pociągi Nr. 2, 1* i 3* na przestrzeni Lwów-Rzeszów: pospieszne.

IX. Kraków — Truskawiec

i odwrotnie

via **Przemyśl-Chyrów-Drohobycz.**

1	2	STACYE			1*	2*
11.00	10.56	odj.	Kraków	prz.	**2.24**	**9.38**
3.15	6.40	odj.	Przemyśl	prz.	9.40	3.26
5.10	7.53	odj.	Chyrów	prz.	8.28	2.17
7.37	10.11	odj.	Drohobycz	prz.	6.10	12.00
7.45	10.20	prz.	Truskawiec	odj.	6.03	11.53

Pociągi Nr. 1* i 2* na przestrzeni Kraków-Przemyśl: pospieszne.

X. Kraków — Truskawiec

i odwrotnie

via **Lwów.**

patrz: Lwów- Truskawiec.

XI. Lwów — Truskawiec

i odwrotnie

via **Stryj-Drohobycz.**

1	2	3	STACYE			1*	2*
5.20	9.15	3.00	odj	Lwów	prz	1.40	12.15
7.40	11.35	5.08	odj.	Stryj	prz	10.45	9.47
8.33	12.35	7.57	odj.	Drohobycz	prz.	9.46	8.52
8.41	12.44	7.45	prz.	Truskawiec	odj	9.39	8.45

XII. Kraków / Lwów — St. Sącz (Szczawnica)

i odwrotnie

via **Tarnów-Stróże.**

patrz: Kraków / Lwów — Muszyna-Krynica.

APTEKA „pod Koroną“ w KRAKOWIE

Rynek gł. Nr. 22, vis-a-vis odwachu

Fr. Ksaw. Mikuckiego

dawniej Józefa Trauczyńskiego

poleca **Wina lecznicze znakomitej dobroci:** Chinowe, Chinowe z żelazem, cena 2 złr. i 1·20 złr., Rumbarbarowe i pepsynowe, cena 1·50 złr.

Wodę do ust Dra Cybulskiego — wzmacnia dziąsła i działa antyseptycznie, cena 80 cnt.

Elixir i proszek do zębów Matuszewskiego, cena 60 i 50 ct.

Pastę piękności, nadaje cerze delikatność i nadzwyczajną białość, niszczy piegi i plamy wątrobiane — cena 85 ct.

Puder znany ze swej dobroci, zupełnie nieszkodliwy, biały, różowy i kremowy cena — 30 ct., 50 ct. i 1 złr.

Wodę na włosy Prof. Dra Rosnera, wzmacnia porost włosów i niszczy łupież, cena 60 ct.

Skład wyrobów kauczukowych i opatrunków chirurgicznych.

Skład perfum, Wody kolońskiej oryginalnej i wyrobu własnego, oraz **Mydeł toaletowych.**

WYŚMIENITY BULION

z dziczyzny

kilo po 6 i 8 złr.

oraz

przewyborne herbaty i koniaki kuracyjne

poleca

handel „pod palmą“

Alojzego Kaempfa

w Tarnowie.

Pokój do śniadań.

W. Żuławski

optyk w Tarnowie

poleca:

Okulary i pince-nez ze szkłami francuskiemi i kamiennemi, Cristald' Roche. oprawy stalowe, niklowe, rogowe, szyldkretowe, srebrne i złote, Lornetki teatralne i polowe, binokle wojskowe, Barometry metalowe francuskie, holosterique aneroid i rtęciowe. Ciepłomierze wypróbowane do ciała, browarów, gorzelń, do mieszkań, oranżeryj, łazienek itd. Wagi do płynów jako to Alkoholometry, Sacharometry, Areometry itd. Mikroskopy, szkła powiększające, lupy, kompasy. Zegary słoneczne, manometry do parowych kotłów. Wodne wagi, taśmy miernicze, reusszeugi, całówki i piony, Stereoskopy i fotografie stereoskopowe, latarnie magiczne. Maszynki elektryczne indukcyjne i z prądem stałym.

Urządza dzwonki elektryczne i telefony. Skład aparatów fotograficznych klisz, tacek, pap. do kop. itd.

Niżej podpisany właściciel składu sukien i pracowni krawieckiej istniejącej od lat 30 w Tarnowie przy ul. Wałowej L. 5 i wykonujące suknie dla Wielebnego Duchowieństwa, uniformy dla PP. Urzędników, oraz wszelkie zlecenia w zakres krawiectwa wchodzące ku zupełnemu zadowoleniu swych odbiorców, otworzył

FILIĘ SKŁADU SUKIEN, PRACOWNIĘ

jakoteż

skład gotowych ubrań męskich

w Zakopanem

w domu Wgo Bogdańskiego przy ulicy Krupówki l. 16.

Skład ten bogato zaopatrzył w sukna wyrobu krajowego, korty i sukna oryginalne angielskie. Staraniem podpisanego będzie doborowym towarem, jakoteż cenami nader umiarkowanemi zaskarbić sobie względy P. T. Gości. Można również nabywać wszelkie materye na metry w dowolnej ilości.

Polecając swe usługi P. T. Gościom — kreślę się

Z poważaniem

Franciszek Kubisztal

właściciel składu sukna i pracowni krawieckiej w Tarnowie oraz filii w Zakopanem.

Cukry deserowe

w pudełkach

na każdą ilość i cenę

½ K° złr. 1.

poleca

Fabryka cukrów deserowych

ANTONIEGO NOWIŃSKIEGO

w Krakowie, ul. Bracka L. 5

Herbatników

mieszanych

przeszło 100 gatunków

½ K° koszyk 60 ct.

Od Administracyi.

SKŁAD GŁÓWNY

„ZDROJOWISK“

na Król. Polskie i Ces. Rosyjskie

objęła księgarnia Gebethnera i Wolffa w Warszawie, gdzie też prenumeratę i anonsy zgłaszać należy.

W Zakopanem do nabycia we filii księgarni L. Zwolińskiego i Ski, gdzie również prenumeratę i anonsy zgłaszać można.

Do wód mineralnych, wina — na wycieczki, do bufetów, dla turystów, kolarzy, najlepsze są

PIERNIKI

z renomowanej fabryki

A. Hernicha w Wadowicach.

Odsprzedawcom rabat.

Cenniki na żądanie.

Odznaczona medalem na Wystawie krajowej 1894.

TRUSKAWIEC

ZAKŁAD ZDROJOWO-KĄPIELOWY

Stacya

klimatyczno-lecznicza i Zakład inhalacyjny.

położony w uroczej górskiej okolicy (415 m. n. p. m.), posiada najsilniejsze w Europie zdroje słone (25%), słono-glauberskie, siarczane i alkaliczne.

Rozporządza też kąpielami słonemi, siarczanemi, słono-siarczanemi i borowinowo-żelazistemi. — Zalecany przeto bywa Truskawiec przez najznakomitszych lekarzy krajowych i zagranicznych w cierpieniach skrofulicznych, gośćcowych, dnawych syfilistycznych, we wszystkich chorobach połączonych z wysiękami, w przewlekłych cierpieniach pęcherza i nerek, w chorobach kobiecych, skórnych i nerwowych. — Nowo założona wziewalnia według najnowszego systemu Wassmutha, nadaje się znakomicie do leczenia przewlekłych cierpień dróg oddechowych, a zwłaszcza rozedmy płuc. — Nadto zaopatrzony jest zakład w maszynki elektryczne, pompy żołądkowe, przyrządy do natrysków nosowych, aparat suspensyjny Charcot-Moczutkowskiego i t. d. — Ordynują lekarze zakładowi: **Dr. Plech**, cesarski Radca z Jarosławia, i **Dr. Zenon Pelczar** z Drohobycza oraz wolnopraktykujący **Dr. Steinhaus** ze Lwowa i **Dr. Krzyżanowski.**

Drukarnia Józefa Pisza w Tarnowie

poleca swe usługi

Wszystkim P. T. Zarządom zdrojowym celem wykonywania robót drukarskich, jak: List gości, potrzebnych ksiąg, tabel, afiszy, cyrkularzy, dzieł, broszur itp.; — pp. Właścicielom hoteli, restauracyj, cukierń celem wykonywania cenników potraw i mieszkań i t. p.; — P. T. Gościom do wykonywania biletów wizytowych i t. p.

Ceny umiarkowane

wykonanie gustowne i spieszne.

Księgarnia Józefa Pisza dostarcza wszelkich płodów literatury polskiej i obcej.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca Józef Pisz. Drukiem Józefa Pisza w Tarnowie.